

BARBARA TECHMAŃSKA: SZKOLNICTWO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU W LATACH 1945–1989, ŁOMIANKI 2018, s. 380

Historia szkolnictwa to zagadnienie wielowymiarowe, które w pierwszej kolejności wiąże się z formalną stroną procesu edukacyjnego. Dotyczy to głównie aktów prawnych dotyczących oświaty oraz związanych z nimi kwestii organizacyjnych. Nie mniej istotne, szczególnie w powszechnym odbiorze, są kwestie relacji nauczyciel-uczeń oraz szkoła-rodzice. Wreszcie każdy na temat szkoły ma mniej lub bardziej wyrobione zdanie, nawet jeśli w szkolnej ławce ostatni raz jako uczeń siedział kilkadziesiąt lat temu. Niezależnie od tego, której materii dotykamy, na początku i na końcu zawsze jest człowiek – w roli ucznia, nauczyciela, rodzica/opiekuna czy urzędnika centralnej lub lokalnej administracji oświatowej. Wszystkie wymienione grupy tworzą podstawy funkcjonowania oświaty oraz klimat, który w nich panuje. W tej sytuacji trudno się dziwić, że badacze opisujący dzieje oświaty poświęcają im sporo uwagi. Najczęściej ich badania przyjmują formę naukowych artykułów lub pryczyneków, a w ich powstaniu niebagatelną rolę często odgrywają wspomnienia absolwentów szkół oraz pedagogów. Nie brakuje również opracowań, w których problematyka ta została przedstawiona w szerszym, tj. książkowym ujęciu. I właśnie do tej grupy dołączyło opracowanie, którego autorką jest dr Barbara Techmańska, adiunkt w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, która obiektem swoich badań uczyniła szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989.

Barbara Techmańska do podjęcia tego tematu, bez wątpienia, była bardzo dobrze przygotowana. Przekonują o tym jej liczne artykuły, w tym *Edukacja dzieci i młodzieży narodowości żydowskiej w Legnicy w latach 1946–1968*; *Punkty nauczania języka ukraińskiego w Zagłębiu Miedziowym*; *Szkolnictwo mniejszości narodowych w powojennej Legnicy*; *Z dziejów nauczania języka ukraińskiego w Polsce po II wojnie światowej* czy *Szkolnictwo dla mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w okresie PRL. Wybrane zagadnienia*, które publikowała na łamach prestiżowych czasopism naukowych – „Studiów Śląskich”, „Pamięci i Przyszłości”, „Śląskiego Kwartalnika Historycznego »Sobótka«” oraz „Klio”. Ponadto wyniki badań dotyczących szkolnictwa mniejszościowego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej prezentowała na licznych konferencjach naukowych

oraz w formie rozdziałów w recenzowanych pracach zbiorowych. Analiza dorobku polskiej historiografii w zakresie oświaty wskazuje również na jej dokonania w zakresie organizacji życia naukowego. Mam tu na myśli przede wszystkim osiem edycji historyczno-dydaktyczno-oświatowych konferencji naukowych „Edukacja – Kultura – Społeczeństwo”, które – obok Toruńskich Spotkań Dydaktycznych – od wielu lat są wyjątkową okazją do wymiany doświadczeń badaczy wiodących ośrodków naukowych w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej. Każdą z tych konferencji, co należy podkreślić, wieńczyło – najczęściej kilkutomowe – wydanie publikacji zwartej. Pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na te naukowe dokonania B. Techmańskiej, aby podkreślić satysfakcję, którą sprawiła mi lektura jej ostatniej książki. I już na wstępie pragnę podkreślić, że w tym ze wszech miar pozytywnym stanie emocjonalnym pozostałem przez cały czas poświęcony na wnikliwe zapoznanie się z jej pracą, o czym postaram się przekonać czytelników niniejszej recenzji.

Trzysta osiemdziesiąt stron tekstu rozprawy B. Techmańskiej podzielonych zostało na sześć rozdziałów. W pięciu z nich autorka zastosowała, praktyczny i w pełni uzasadniony, podział na podrozdziały. W łącznej liczbie dwudziestu trzech. Tam, gdzie wymagał tego analizowany materiał badawczy oraz poruszona problematyka, autorka wprowadziła dodatkowo szesnaście tzw. paragrafów. Nie liczby jednak ale treści ujęte w poszczególnych rozdziałach mają decydujące znaczenie dla oceny układu pracy. A tu trudno znaleźć słaby punkt, gdyż zastosowany przez autorkę jest zgodny z kanonami przyjętymi dla tego rodzaju opracowań. Zanim przejdziemy do ich syntetycznego omówienia, kilka słów poświęcić należy przyjętym w pracy ramom chronologicznym, które wyznaczają lata 1945–1989. I tu również, w dobrym znaczeniu tego słowa, mamy do czynienia z klasyką, która broni się sama w każdej sytuacji, o czym na przykładzie przemijającej mody i zawsze pozostającego w modzie stylu mawiała jej znawczyni i kreatorka – Coco Chanel. To odwołanie do francuskiej projektantki, jej stylu oraz wylansowanych produktów nie jest tu przypadkowe, gdyż tak jak jej *Chanel No. 5*, tak przyjęte w pracy ramy chronologiczne stanowią niepodważalne cezury czasowe nie tylko w historii Polski, ale i dziejach świata, stając się niemal „samodzielnie” funkcjonującymi „symbolami”.

Wracając do zaproponowanego układu pracy, czyli poszczególnych rozdziałów, należy podkreślić, iż w pełni zasadnie w pierwszym z nich przedstawione zostały mniejszości narodowe na terenie Dolnego Śląska w okresie Polski Ludowej – Niemcy, Żydzi, Czesi, Ukraińcy i Grecy/Macedończycy – ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności ich napływu, dynamiki zmian oraz terenów, które zajmowały. Dzięki temu czytelnik może lepiej zrozumieć okoliczności, które sprawiły, że w regionie utworzono tak wiele placówek kształcących dzieci i młodzież różnych narodowości w ich ojczystym języku. Było to szczególnie istotne w kontekście zrozumienia powodów, które zadecydowały o planowanym utworzeniu na Dolnym Śląsku tzw. osiedla żydowskiego, genezy idei rozlokowania uchodźców greckich/macedońskich oraz okoliczności przyjazdu ludności ukraińskiej i łemkowskiej.

Zgodny z kanonem jest również rozdział drugi, w którym B. Techmańska przedstawiła formalno-prawne i ekonomiczne podstawy szkolnictwa mniejszościowego będące wyrazem polityki narodowościowej Polski Ludowej. Autorka sporo uwagi poświęciła ukazaniu wpływu, jaki miały działania instytucji państwowych na powstanie i działalność szkolnictwa dla mniejszości narodowych. W tej części pracy znalazło się również miejsce dla opisu bazy lokalowej szkolnictwa mniejszości, a także problemów – w tym ekonomicznych – z którymi przyszło się mierzyć tego rodzaju placówkom. W trzecim, najobszerniejszym rozdziale, przedstawiony został stan liczbowy i organizacyjny szkolnictwa dla mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku. Szczególnie cenne jest w nim ukazanie zasięgu terytorialnego szkół dla poszczególnych nacji oraz ich specyfiki.

Analiza kwestii programowo-wychowawczych to zagadnienie przedstawione w czwartym rozdziale rozprawy. Dzięki żmudnej pracy autorki oraz czytelnym zestawieniom tabelarycznym mamy możliwość poznać i zrozumieć uwarunkowania tworzenia, zapisy oraz treść programów nauczania, podręczników, zestawień godzin lekcyjnych, a także charakteru i znaczenia przedmiotów stanowiących o specyfice szkół. W rozdziale tym wiele miejsca poświęcono także systemom wychowawczym funkcjonującym w tych szkołach, a obejmującym np. zajęcia pozalekcyjne czy działalność organizacji młodzieżowych.

Rozdział piąty poświęcony został – jak elegancko ujęto to w pracy – głównym bohaterom szkolnictwa mniejszości, czyli uczniom i nauczycielom. B. Techmańska przedstawiła w nim zasady przyjmowania uczniów do szkół oraz wszelkiego rodzaju działania wspierające ich edukację i wychowanie, które podejmowały władze oświatowe oraz sami nauczyciele i opiekunowie. Dla kolejnych pokoleń badaczy dużą wartość przedstawiać będą zamieszczone w tym rozdziale i wnikliwie przeanalizowane dane dotyczące liczebności stanu nauczycielskiego, jego składu narodowościowego, kwalifikacji zawodowych, kryteriów przyjęcia do pracy oraz kształcenia. Szczególną uwagę zwraca tu analiza specyficznych problemów środowiska nauczycielskiego z placówek tworzonych na potrzeby mniejszości narodowych.

Szkola, którą pamiętam to tytuł ostatniego, szóstego rozdziału, w którym wykorzystana została literatura dokumentu osobistego. Ma ona głównie charakter wspomnieniowy, a z racji specyfiki pracy nie było dla niej zbyt wiele miejsca we wcześniejszych rozdziałach rozprawy. Podkreślam ten fakt, gdyż często historycy przewartościowując rolę archiwaliów, a przede wszystkim materiałów urzędowych, pomijają, a czasami świadomie lekceważą tego rodzaju źródła. Tego błędu, wynikającego z mocno ograniczonego podejścia do źródeł, nie popełniła autorka recenzowanej rozprawy. W efekcie w zakończeniu tej ważnej i potrzebnej pracy mamy okazję poznać historie uczniów oraz ich nauczycieli. Dzięki wspomnieniom nadającym przedstawionemu w pracy naukowemu obrazowi kolorytu poznajemy szczegóły wydarzeń, które szczególnie mocno zapadły im w pamięć i miały wpływ na atmosferę panującą w poszczególnych szkołach. Na potrzeby tej części pracy wykorzystano nie tylko opublikowane już relacje i wspomnienia, ale

także te nieznane wcześniej badaczom, które B. Techmańska pozyskała w formie pisemnej lub ustnej. Dzieje tworzą ludzie, a ludzie, którzy tworzyli społeczność uczniowską i nauczycielską szkolnictwa mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989, należeli nie tylko do różnych grup narodowych, ale i pokoleniowych. Dlatego raz jeszcze warto podkreślić, że zasadnym było poświęcenie osobnego rozdziału pracy wspomnieniom. Części, która – o czym jestem głęboko przekonany – spotka się ze szczególnym zainteresowaniem czytelników recenzowanej książki. Nie mam także wątpliwości, że poszerzona wersja tego rozdziału, zawierająca osobiste historie uczniów i nauczycieli, to dobry temat na kolejną książkę nie tylko uzdolnionej, ale – co szczególnie ważne – w pełni dojrzałej naukowo autorki, jaką jest Barbara Techmańska.

A to wszystko pomieszczone w rozprawie, która zastrzeżeń nie budzi również w kwestii objętościowych proporcji poszczególnych rozdziałów, choć różnice między nimi są znaczne. Najobszerniejsze z nich, tj. trzeci i czwarty liczą odpowiednio 94 i 65 stron, a najkrótsze pierwszy i szósty, odpowiednio – 25 i 24. Z kolei rozdziały drugi i piąty to odpowiednio 44 i 35 stron. Lektura pracy oraz analizowanych w poszczególnych rozdziałach kwestii, o czym była mowa powyżej, uzasadnia jednak to zróżnicowanie. I choć w przypadku najkrótszych rozdziałów bogactwo materiału źródłowego, opracowań, a także wspomnień i relacji spokojnie pozwala na ich znaczące rozbudowanie, to jednak, po pierwsze, autorka rozprawy nie poświęciła ich samym mniejszościom narodowych tylko szkolnictwu tworzonemu na ich potrzeby. A po drugie, w przywołanych rozdziałach odniosła się do wszystkich najistotniejszych zagadnień i dobrała oraz wykorzystwała najbardziej wartościowe materiały z obszaru tzw. literatury dokumentu osobistego.

Z satysfakcją należy odnotować, że B. Techmańska nie zapomniała, iż nie ma zjawiska społecznego, ani też instytucji, które powstały i funkcjonowały w próżni, co oznacza, że kształtowały się pod wpływem czy nawet naciskiem konkretnych wydarzeń z przeszłości. Ten aspekt niezwykle sugestywnie opisany został w wielu opracowaniach, których wiele wykorzystanych zostało w recenzowanej pracy. Powyższą konstatację traktuję jako wprowadzenie do oceny bazy źródłowej przedstawionej do recenzji rozprawy. A tu już na wstępie należy podkreślić, że zgromadzony na potrzeby pracy materiał źródłowy stanowi jej bardzo mocną stronę. Szczególną uwagę zwracają wykorzystane zespoły archiwalne z Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania), Archiwum Państwowego we Wrocławiu i jego oddziałów w Kamieńcu Ząbkowickim, Legnicy i Wałbrzychu (m.in. Prezydium Wojewódzkiej i Powiatowych Rad Narodowych oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu). Sporo ważnych dla tematu informacji zaczerpniętych zostało ze zbiorów archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (zespoły Centralnego Komitetu Żydów Polskich i referatu oświaty Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów).

Szkolnictwo dla mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku, choć przed pracą B. Techmańskiej nie doczekało się syntetycznego opracowania, to jednak stanowiło przedmiot badań wielu historyków. I to właśnie ich pracom, co autorka otwarcie przyznaje, wiele zawdzięcza. W gronie tych autorów są m.in.: Mieczysław Wojecki, autor publikacji o mniejszości greckiej i macedońskiej; Jarosław Syrynek, zajmujący się rolą Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w rozwoju oświaty ukraińskiej w Polsce oraz Helena Datner i Ewa Pogorzała analizujące szkolnictwo żydowskie. Ważne i wiele wnoszące do pracy B. Techmańskiej opracowania napisali również Paweł Wiczorek, Andrzej Szczepański, Bernadetta Nitschke, Witold Redka, Piotr Retecki i Jan Dudek. W recenzji, w której brakuje miejsca na bardzo szczegółowe omawianie kwestii bibliograficznych, odnotujemy jeszcze wykorzystanie w pracy licznych artykułów zaczerpniętych z prasy. A dotyczy to takich tytułów jak „Arbeiterstimme”, „Fołks Sztyme” i jego polskojęzycznego dodatku pt. „Nasz Głos”, „Kalendarz Żydowski” czy „Nasze Słowo”. Zawarte w nich teksty pozwoliły poszerzyć ustalenia na temat rekrutacji do szkół dla mniejszości, wyzwań i problemów, z którymi się borykały, ale także panującej w tych placówkach atmosfery.

Podsumowując ten wątek recenzji, należy podkreślić, że praca B. Techmańskiej oparta została na niemal pełnej bazie źródłowej i dostępnej literaturze przedmiotu. Dotyczy to zarówno wydawnictw źródłowych, artykułów naukowych, jak i prac zwartych. Naturalnie listę opracowań można wydłużyć. Trzeba jednak pamiętać, że rozprawa naukowa, nawet habilitacyjna, nie może być przeglądem bibliograficznym, a powinna być autorskim ujęciem tematu. A to dr Barbarze Techmańskiej – w oparciu o wykorzystane źródła, prasę i opracowania – bez wątpienia udało się osiągnąć.

Autorka wykonała żmudną i solidną pracę. Analizując zgromadzony materiał źródłowy, posłużyła się przede wszystkim metodą filologiczną, porównawczą i geograficzną. Praca, co ważne, jest poprawna od strony narracyjnej. Autorka, choć nie unikała jednoznacznych ocen, w wielu miejscach potrafiła zachować konieczną wstrzeźliwość. Czasami ta wstrzeźliwość była jednak zbyt daleko posunięta. W efekcie w wielu miejscach, szczególnie na końcu kilku rozdziałów i podrozdziałów, brakuje bardziej zdecydowanych, czasami krytyczniejszych wobec opisanych kwestii opinii i ocen.

Rozprawa B. Techmańskiej zawiera dużą ilość informacji statystycznych, które w głównej mierze odnoszą się do stanu liczbowego opisanych w pracy organizacji. W zdecydowanej większości przypadków dokonano ich zestawienia w formie tabelarycznej. W tym miejscu pragnę podkreślić i zarazem docenić, że autorka nie nadużywa w rozprawie cytatów, a tam, gdzie postanowiła wykorzystać refleksje i przemyślenia innych osób, zrobiła to bardzo umiejętnie i co najważniejsze trafnie. W recenzowanej rozprawie nie ma błędów merytorycznych, a jedynie drobne kwestie podlegające dyskusji interpretacyjnej.

Podsumowując, pragnę jednoznacznie podkreślić, że recenzowaną pracę oceniam wysoko. Na jej stronach autorka przedstawiła ważną kartę historii oświaty

– szkolnictwa dla mniejszości narodowych na części ziem polskich po II wojnie światowej. Szkolnictwa specyficznego, gdyż dotyczącego mniejszości narodowych, które w dziejach Polski od kilkuset lat odgrywają nieprzerwanie bardzo ważną rolę. Szkół, których tworzenie i działalność była wypadkową wydarzeń o przełomowym znaczeniu w wymiarze znacznie szerszym niż Dolny Śląsk, Polska a nawet Europa. A wszystko to opisane z najwyższą naukową rzetelnością, ale jednocześnie w przystępny dla szerszego grona odbiorców sposób. Raz jeszcze podkreślmy, jako jej niewątpliwy walor, wykorzystaną bazę źródłową, bardzo dobry aparat naukowy autorki, stronę językowo-stylistyczną pracy oraz *last but not least* kobiecą wrażliwość w ujęciu opisywanych zagadnień, która na gruncie analizy kwestii oświatowych ma niebagatelne znaczenie.

MAREK BIAŁOKUR
ORCID: 0000-0002-8475-033X
Uniwersytet Opolski